

**Protokół wspólny  
z posiedzenia Komisji Gospodarki,  
Rolnictwa i Ochrony Środowiska nr 43/2017 oraz Komisji Finansów nr 44/2017  
w dniu 27 listopada 2017 r.**

Posiedzenie wspólne Komisji przy udziale 11 członków Komisji (***lista obecności radnych stanowi załącznik nr 1 do protokołu***) oraz p. Pawła Sadzy Starosty Pszczyńskiego, p. Małgorzaty Jasny Kierownika Rejonowego Związku Spółek Wodnych, p. Damiana Gębały Przewodniczącego Gminnej Spółki Wodnej w Suszcu, p. Czesława Smusza Wicewójta Gminy Suszec oraz p. Marii Adamczyk Naczelnika Wydziału Rolnictwa, Leśnictwa i Ochrony Środowiska (***lista obecności gości stanowi załącznik nr 2 do protokołu***) otworzył o godzinie 13<sup>00</sup> Przewodniczący Komisji Gospodarki (...) Zdzisław Grygier, który poinformował, że tematem posiedzenia będzie:

- 1) działalność spółek wodnych na terenie Powiatu Pszczyńskiego,
- 2) zaopiniowanie projektów uchwał Rady na najbliższą sesję Rady Powiatu,
- 3) sprawy bieżące.

**Powyższy porządek obrad został przyjęty pozytywnie jednogłównie przez członków Komisji.**

**Ad.1)**

W pierwszym punkcie porządku obrad Przewodniczący Komisji udzielił głosu p. Marii Adamczyk, która **zgodnie z załącznikiem nr 3 do prot.** przedstawiła pojęcie oraz charakterystykę spółek wodnych.

Podczas obrad na posiedzenie przybyli radni: Wojciech Lala, Franciszek Wróbel oraz Grzegorz Nogły, **w związku z czym obecnych było 14 radnych.**

W następnej kolejności prowadzący obrady udzielił głosu p. Małgorzacie Jasny.

p. Kierownik poinformowała, że rozpoczęła pracę w 1986 roku w Powiatowym Związku Spółek Wodnych w Pszczynie, gdzie pracowała 14 lat, ale Pszczyna chciała mieć swoją osobowość prawną, wobec czego należało dokonać likwidacji ww. Związku. W rezultacie w 2000 r. przestał istnieć Związek Spółek Wodnych w Pszczynie. Z tego co jej wiadomo Pszczyńska Spółka Wodna nie podjęła próby prowadzenia działalności, natomiast z pozostałych Spółek, które były zrzeszone w związku Gmina Goczałkowice – Zdrój prowadzi swoją działalność oraz Grzawa, Miedzna i Góra, zaś na temat pozostałych nie posiada informacji. Poinformowała, że obecnie prowadzi Rejonowy Zespół Spółek Wodnych w Bielsku – Białej, do którego przynależy cały Powiat prócz Wilamowic (należą do Oświęcimia). Poinformowała, że najstarsze prawo wodne z ok. 1920 roku wspominało już o spółkach wodnych. Zazwyczaj pola były drenowane, zaś w latach 1950-1960 prowadzone były masowe melioracje w 85% z budżetu państwa, a 15% od rolników. Wtedy był obowiązek przynależności do spółki wodnej, albowiem musiały być odprowadzane wyloty ze zdrenowanych pól, zaś rowy musiały być czyszczone i koszone. Członek spółki wodnej miał obowiązek udostępnić swój teren na wykonanie naprawy.

W statucie i prawie wodnym jest powiedziane, że następca prawny spółki wodnej wchodzi w prawa i obowiązki członka spółki wodnej. Poinformowała, że wszystko dzieje się na gruntach prywatnych. Przekazała, że przez cały okres jej pracy ciągle są jakieś propozycje zmian nawet, aby spółki przynależały do gmin, ale wycofano się z tego. Dodała, że byłoby to słuszne i zasadne biorąc pod uwagę specyfikę każdej z gmin. Poinformowała, że mieszka w Czechowicach – Dziedzicach i Burmistrz bardzo ceni sobie, że w gminie jest Spółka Wodna. Dodała, że przynależność do spółki jest dobrowolna. Kiedyś zamysł był taki, że spółka to dobrowolne zrzeszenie się rolników, albowiem temat dotyczy gruntów rolnych. Obecnie na gruntach rolnych są zabudowy.

Radny Józef Pabin zapytał, czy spółki wodne mają wpływ na jakość wałów?

P. Małgorzata Jasny przekazała, że spółki wodne nie mają wpływu na jakość wałów. Melioracje dzielą się na podstawowe i szczegółowe. Do cieków podstawowych należą rzeki: Wisła, Pszczyńska, Dokawa. Dodała, że wg jej interpretacji przepusty wałowe należą do właściciela.

Prowadzący obrady przekazał, że próbował porównać nowe prawo wodne, a konkretnie dział spółki wodne z tym co było, ale nic takiego tam nie znalazł poza przepisami końcowymi. Zapytał, czy są jakieś możliwości w nowym stanie prawnym zadziałać tak, aby usługi były skuteczne, jak wygląda to finansowo? Próby zawiązania spółek wodnych na terenie Gminy Pszczyna spełżyły na niczym. Zapytał, kiedy odbył się kompleksowy drenaż na terenie Gminy Pszczyna?

P. Małgorzata Jasny przekazała, że za czasów, kiedy pracowała w Pszczynie, nie było żadnych kompleksowych drenowań. Poinformowała, że drenarka nie psuje się sama przez się, albowiem jest to gliniana rurka wypalana, jak cegła. Jeżeli nikt nie działa na szkodę i jej nie przerwie, czy nie wpuści ścieków, to nic się im nie dzieje.

P. Damian Gębała przekazał, że drenarka, to budowla, która dekapitalizuje się po około 30 latach. W związku z tym mieszkaniac posesji powinien wznowić pozwolenie wodnoprawne. Dodał, że mowa o związku spółek wodnych, czyli działalności gospodarczej, gdzie występuje pewna księgowość. W Suszcu istnieje Gminna Spółka Wodna, która działa tylko w określonym tego słowa znaczeniu. Pieniądze, które są ściągane są wydatkowane na urządzenia melioracyjne. Poinformował, że 33 lata prowadzi spółkę wodną. Na dzień dzisiejszy istnieją wątpliwości, czy spółka ma działać, czy nie. Jego zdaniem Spółka działa bardzo dobrze. Ściągalność wynosi ok. 70 – 80%. Poinformował, że porównując to, co było z tym co jest odnośnie prawa wodnego, to zasady zawiązywania i działania spółek przeczą zasadom finansowym i odpowiedzialności za to, co robi człowiek. Ustawa nie określa możliwości wynagrodzenia, jedynie w Statucie Spółki jest zapis, że 0,2 % od ściągniętych pieniędzy. Poinformował, że Spółka musi zatrudniać księgowego. Wyraził zadowolenie, że wójtowie, czy burmistrzowie rozumieją potrzebę spółek wodnych, które odciążają pracowników urzędów. Dodał, że urządzenia są własnością prywatną, dlatego środki publiczne z budżetu gminy nie mogą być wydatkowane na te urządzenia, a że istnieją spółki wodne można te rzeczy wykonywać z pomocą dotacji. Poinformował, że na dzień dzisiejszy kwestia danych osobowych oraz członkostwa stanowią wiele dylematów.

Radny Józef Pabin zapytał o wsparcie ze strony kopalni?

P. Damian Gębała przekazał, że kopalnia rozumie problem i JSW współpracowała ze spółkami wodnymi, aby jak najszybciej uwagi Spółki mogły być realizowane.

P. Małgorzata Jasny przekazała, że spółka otrzymuje pieniądze, które należy rozliczyć, co jest kontrolowane przez ZUS, Urząd Skarbowy, czy NIK, z uwagi na pochodzenie środków z budżetu państwa. Poinformowała, że otrzymuje ponad 700 pism rocznie i na każde należy odpowiedzieć.

Radny Zdzisław Grygier odnośnie nowego prawa wodnego zapytał, o jaki majątek chodzi odnośnie sformułowania, że *„spółka wodna odpowiada za swoje zobowiązania całym swoim majątkiem”*?

P. Małgorzata Jasny przekazała, że spółka wodna nie ma majątku. Niektóre związki mają majątki. Poinformowała, że niektóre spółki nie mają swojej siedziby, albowiem nigdy nie zadbali o to, aby ją mieć. Poinformowała, że rolnicy nie są nauczeni płacenia prawidłowej opłaty.

P. Maria Adamczyk przekazała, że spółki wodne pozostają w Starostwie, natomiast w nowych przepisach obowiązek Starosty został nieco inaczej sformułowany. Chodzi o to, że jeżeli ktoś nie jest członkiem spółki wodnej, a odnosi korzyści z urządzeń, którymi administruje spółka wodna, Starosta decyzją nakłada świadczenia na ten podmiot, określając ich wysokość na rzecz spółki wodnej. Aby nałożyć świadczenia spółka wodna musi wystąpić do Starosty określając koszty utrzymania danego urządzenia oraz wysokość świadczeń, która przypada na podmiot nie będący członkiem spółki wodnej. Dodała, że w tym miejscu rodzą się problemy po stronie spółek wodnych. Od 1999 r. jak powstał Powiat, jeszcze wcześniej Kierownik Urzędu Rejonowego mieli to samo zadanie, ale nie zdarzyło się, aby została wydana decyzja nakładająca świadczenia, albowiem żadna ze spółek wodnych nie wystąpiła do Starosty o określenie takich świadczeń.

Następnie prowadzący obrady przytoczył treść art. 453 ustawy: *„Wysokość składek członkowskich i innych świadczeń na rzecz spółki wodnej powinna być proporcjonalna do korzyści odnoszonych przez członków spółki wodnej w związku z działalnością tej spółki”*.

P. Maria Adamczyk poinformowała, że każda decyzja ma swoje wady i zalety, albowiem rozstrzyga indywidualnie i można się od niej odwołać. Dodała, że należy dograć interesy obu stron.

P. Czesław Smusz przekazał, że w przepisach prawa wodnego zapisane jest, że statut spółki określał warunki rezygnacji z członkostwa w spółce wodnej. W związku z powyższym zapytał, czy te wymogi są zawarte w statutach, czy będzie trzeba dostosować statuty, czyli warunki przyjmowania nowych członków, czy ich rezygnacji?

P. Małgorzata Jasny przekazała, że spółka nie może posunąć się za daleko, albowiem w sprawie statutów wydawane były rozporządzeniem ich wzory. Ustawa prawo wodne określa pewne warunki. Poinformowała, że po wprowadzeniu w latach 70-80 wody na wieś, rowy zaczęły wyglądać, tak jak wyglądają. Na zebraniach wiejskich ustalano, że każdy w jakiś sposób korzysta z urządzeń lub przyczynia się do zanieczyszczenia wody ma obowiązek płacić na spółkę wodną. Następca prawny spółki wodnej (darowizna, sprzedaż) automatycznie staje się członkiem spółki wodnej. Poinformowała, że w starych statutach nie jest to zapisane.

P. Maria Adamczyk przekazała, że jeżeli uchwała w sprawie statutu zostanie podjęta przez spółkę, to trafia ona do Starosty, który bada jej zgodność z prawem. W większości spółek wodnych i w większości statutów, były zapisy o tym, w jaki sposób spółka wodna sprawdza, czy ktoś jest członkiem, czy nie oraz, jak regulowane są sprawy członkostwa. Na terenie Gminy Suszec po wprowadzeniu Powiatu i nałożeniu tego na Starostę nie doszło do zmiany statutu.

P. Damian Gębała przekazał, że kiedyś Marszałek organizował spotkania spółek wodnych, które działały na danych terenach, gdzie można było dowiedzieć się o pewnych możliwościach, ale przez ostatnie 15 lat takie spotkanie nie miało miejsca.

P. Maria Adamczyk przekazała, że zapisy statutowe spółek nie odbiegają zbyt mocno od tego, co ustawa wymaga od 1 stycznia 2018 r. Dodała, że nie widzi nagłej potrzeby zmiany statutów.

Starosta przekazał, że nie do przecenienia jest rola spółek wodnych, w rzeczywistości przez 40 lat nie dotykanych żadnymi inwestycjami melioracyjnymi. Każdy z meliorantów powtarza, że rzeczywistość lat 70 pozwoliła wykonać meliorację. Pojedyncze elementy związane z melioracją były remontowane przez samorzady, czy spółki wodne tam gdzie one jeszcze funkcjonowały. Wszystkie samorzady muszą sobie zdawać sprawę, że jeżeli nie będą w tym uczestniczyć. Bardzo dobrym pomysłem jest, aby spółki robiły cykliczne spotkania na swoim terenie. Kwestie dotowania działalności spółek wodnych jest odrębną kwestią. Praca wykonywana przez spółki służy wszystkim. Ustawa stanowi, iż nowy nabywca obszaru, czy jakiejś części ziemi ma stać się członkiem spółki wodnej, ale będzie to miał w poważaniu, albowiem wiele osób przeprowadza się z miast na tereny wiejskie nie mając pojęcia, czym jest melioracja. Podstawą jest uświadamianie, wtedy praca będzie szanowana.

P. Damian Gębała przekazał, że spółki są narażone na pociąganie do odpowiedzialności, albowiem dysponują środkami publicznymi. Spółki chcą działać prawnie, a ustawa nie pozwala im na to.

P. Czesław Smusz przekazał, że nowe przepisy wiążą ręce społecznikom, którzy prowadzą spółki wodne.

P. Małgorzata Jasny przekazała, że nie jest to kwestia zmiany przepisów. Dodała, że w dzisiejszych czasach nie można działać w okryciu i nie posiadać swojej siedziby. Spółka

traktowana jest jako firma, która zobligowana jest do wszystkich opłat. Poinformowała, że Spółka liczy 25 000 członków, zaś zatrudnia tylko 5 pracowników. Spółka posiada prawo uzyskania danych osobowych i korzysta z ww. prawa, ale pracowników obowiązuje również ustawa o ochronie danych osobowych. Rolnik, który sprzedaje grunt jest zobowiązany do przedstawienia informacji o tym komu go sprzedaje. Przez całe lata zabiegała o to, aby zwrócić uwagę na meliorację. Jeżeli chodzi o urządzenia podziemne, to nie są to tylko woda, prąd, gaz, ale również są to dreny i melioracja, które są bardzo ważne. Jeżeli występują zabudowania terenu spółki to opiniują.

P. Czesław Smusz zapytał, co jeśli do przedmówcy trafi pismo, że ktoś nie zapisał się do spółki wodnej, czy zobowiązany jest uiszczać opłaty na rzecz spółki?

P. Małgorzata Jasny przekazała, że odpisuje w zakresie jakim stanowi prawo wodne. Przede wszystkim rozpoznaje temat, albowiem każdy z pracowników prowadzi swój teren i który wie, czy na danym terenie znajdują się urządzenia. Jeżeli dana osoba nie zgadza się z odpowiedzią może odwołać się do Starosty.

P. Czesław Smusz zapytał, czy Związek prowadzi egzekucje wobec osób zobowiązanych do określonych decyzji Starosty?

P. Małgorzata Jasny poinformowała, że Urząd Skarbowy nie realizuje egzekucji, albowiem interpretacja jest taka, iż musi być wyrok sądowy.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy jak jest pozwolenie na budowę domu wiedząc, że na działce wykonany jest drenaż osoba musi wykonać bypass i czy jest to kontrolowane?

P. Maria Adamczyk przekazała, że istnieją dwie ścieżki do uzyskania pozwolenia na budowę, choć nie wie czy jest tak samo do tej pory, a nie chciałyby wypowiadać się za Wydział Architektury i Budownictwa. Było tak, że jeżeli był plan zagospodarowania przestrzennego i jego warunki określają, jak należy się zachować wobec melioracji, to sprawdza to organ wydający pozwolenie na budowę. Jeżeli nie ma planu zagospodarowania przestrzennego, a budowa odbywa się na decyzji wydanej przez Wójta, czy Burmistrza, gdzie określają to ich warunki zabudowy, to tam, gdzie było wiadomo o melioracjach na zasadzie drenarki, bądź robót pod rządami starego prawa wodnego odpowiadał za to Marszałek Województwa, który był organem uzgadniającym warunki wynikające z utrzymania urządzeń w prawidłowej działalności. Po 1 stycznia 2018 r. w prawa Marszałka Województwa wchodzi Wody Polskie.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy przy wydawaniu pozwolenia na budowę patrzy się, gdzie będzie dom postawiony?

Starosta przekazał, że są dwa warunki, tj. miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który precyzyjnie określa, w jakim miejscu może dom powstać. Jest coś takiego jak nieprzekraczalna linia zabudowy w odległości od granicy, co reguluje prawo budowlane, zaś na mapie do celów projektowych naniesione są wszystkie te, które są zgłoszone przez geodetów, albo przez Powiat w trakcie prac weryfikujących cały zasób

geodezyjny, tj. instalacje, odwodnienia i melioracje, które były wykonywane w ostatnich latach są naniesione. Natomiast melioracje wykonywane od lat 70 nie są widoczne. Powinien to określać miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, bądź warunki zabudowy, które pozwalają przez urzędników danej gminy, która sprawuje nadzór nad co i gdzie może powstawać powinno być weryfikowane.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy w sytuacji przerwania drenu od osoby, która to uczyniła można wyciągać jakieś konsekwencje?

P. Małgorzata Jasny poinformowała, że za to odpowiedzialny jest każdy kierownik budowy, albowiem osoba, która chce kupić działkę się na tym nie zna.

Wicestarosta przekazał, że spółki zostały powołane w określonym czasie historycznym, a celem było uporządkowanie gospodarki w zakresie budowy i utrzymania obiektów melioracyjnych. Dodał, że momencie przełomu w latach 90 w Pszczynie zlikwidowano największą spółkę wodną, była nawet grupa, która chciała reaktywować spółkę. Poinformował, że martwi go problem, który nie został rozwiązany, a mianowicie spółki zostały postawione pod ścianą, albowiem pozostało kilku społeczników, którzy od wielu lat realizują zadania. Poinformował, że zadanie to powinno być zadaniem własnym samorządu. Należałoby wystosować, być może w formie apelu odnośnie nowego prawa, ponieważ spółki, które obecnie funkcjonują znikną i nie ma jednolitego sposobu na rozwiązanie ww. problemu. Przy uzgadnianiu projektów budowlanych nie ma jakichkolwiek uzgodnień z kimkolwiek, albowiem nie ma z kim uzgadniać w zakresie melioracji. Być może należałoby wystąpić ze stanowiskiem w zakresie uporządkowania melioracji w sposób prawny.

P. Małgorzata Jasny zwróciła uwagę, że Gmina Pszczyna jest w dobrej sytuacji, albowiem istnieje Śląski Zarząd Melioracyjny, które ma w swoich zasobach archiwum, gdzie gromadzą materiały.

Radna Helena Gąska zapytała, czy spółka wodna działa na terenach zalanych w Pawłowicach, czy działania podejmuje kopalnia?

P. Damian Gębała przekazał, że wszystko odbywa się na zasadzie uzgodnień pomiędzy kopalnią, a spółką wodną, jeżeli takowa istnieje na danym terenie.

Radny Bronisław Gembalczyk przekazał, że bardzo dobrze stało się, że jeszcze sprawa spółek wodnych została uregulowana w prawie wodnym i spółki wodne mają w dalszym ciągu możliwość funkcjonowania. Natomiast należy generalnie zaprotestować przeciwko jednej rzeczy, a mianowicie nie można obarczać spółek wodnych ciężarem uregulowania wszystkich spraw odwodnieniowych na danym terenie. Jego zdaniem spółki wodne powinny zajmować się tym terenem, który mają w tej chwili do dyspozycji. Są to duże obszary, które zostały zdrenowane. Drugą sprawą pozostaje rzecz odwodnienia, czyli przypadki, w których bardzo lekce przyjmowane są w planach zagospodarowania przestrzennego tereny, które do tej pory były we władaniu spółek wodnych, bo były terenami rolnymi, natomiast są przeznaczone pod tereny do zabudowy. Nie można

oczekiwać od spółki wodnej, że spółki załatwią sprawy odwodnienia tego terenu, albowiem jest to odwodnienie. Plan zagospodarowania przestrzennego powinien przewidywać możliwość odprowadzenia wód z terenu zabudowanego. Wspomniani właściciele, którzy nabywają działkę mają jeden pomysł, aby pozbyć się wody utwardzając powierzchnię swojej działki. Nawet jeżeli dochodzi do utwardzenia powinny być przewidywane urządzenia, które będą ujmowały wodę. W planach zagospodarowania należy przewidywać tego typu urządzenia. Odbiorniki tych urządzeń mogą być odprowadzane, jeżeli jest to możliwe do rowów melioracyjnych utrzymywanych przez spółki wodne. Spółka musi mieć możliwość wypowiedzania się i określania warunków, czy taki rów melioracyjny ma możliwość przyjęcia takiego zrzutu wody, czy trzeba poprowadzić rurociąg dalej. Dopóki nie zostanie to rozgraniczone, to sami się zaplątamy, a ludzi szlachetnych i pracowitych, którzy chcą zajmować się sprawami spółek zamęczymy, albowiem stawia się im cały czas problemy. Dodał, że z jednej strony stwarza się możliwości, że będzie to postępowanie administracyjne, które określi korzyści, czyli ewentualne wpływy z nowego urządzenia melioracyjnego (wymaga to dosyć poważnych kosztów). Ktoś kiedyś przy kontroli zarządczej powiedział, że najlepszym sposobem kontroli jest samokontrola. Należy pamiętać o tym, że jeżeli nabywam działkę, to przede wszystkim wchodzę w to środowisko i teren i próbuję się z nim zintegrować. Należy poszanować ludzi i urządzenia, które zastajemy na danym terenie, aby mimo podjęcia inwestycji mogły tam nadal funkcjonować.

Wicestarosta przekazał, że wystarczy wprowadzić w ramach uzgodnień projektowych aktualną sieć melioracji, która jest na danym terenie.

P. Czesław Smusz zapytał, czy jeżeli z Gminy Suszec do Powiatu przekaże się mapy na których wielkim staraniem zostały odwzorowane urządzenia melioracji, czy dokumentacja będzie honorowała, przy wydawaniu pozwolenia?

Radny Bronisław Gembalczyk przekazał, że gdyby potraktować to w ten sposób, że mamy do czynienia z urządzeniem, które jest własnością osób trzecich, to mimo wszystko, ponieważ jest to inwestycja na moim terenie więc, w jakiś sposób prawo własności jest ograniczone. Na pewno jest się zobowiązaniem do poszanowania tego urządzenia i należy z właścicielem dogadać ewentualnie, co do zmiany tego, skoro nie uczynił tego autor planu zagospodarowania przestrzennego.

Wicestarosta przekazał, że z doświadczenia może powiedzieć, że odmawiając kiedyś warunków na zabudowę w Ćwiklicach działek budowlanych na terenie zalewowym, który określony jest przez RZGW, a nie Burmistrza i Samorządowe Kolegium Odwoławcze uchyliło trzykrotnie decyzję odmawiającą wydanie warunków z klauzulą.

P. Małgorzata Jasny przekazała, że Związek otrzymał w ubiegłym roku prawie 400 000 zł dotacji oraz około 800 000 zł składek. Ściągalność składek jest różna, najgorzej jest na obrzeżach Bielska – Białej.

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy pieniądze, które przeznaczają Goczałkowice – Zdrój są wykorzystane w tej Gminie?

P. Małgorzata Jasny poinformowała, że na każdą robotę wykonuje się kosztorys. Dodała, że każda faktura obciążona jest vatem. Każda wieś rozlicza się osobno. Poinformowała, że spotykając się przynajmniej w raz w roku na Ogólnopolskim Stowarzyszeniu, dowiaduje się, że niektóre tereny mają olbrzymie dotacje ze Starostwa, od Marszałka Województwa i Gminy (tereny Wrocławia). Przekazała, że nie spotkała się z brakiem przychylności ze strony władz, jeżeli chodzi o spółki wodne.

Radny Bronisław Śmieja przekazał, że jako rolnik płaci składkę na Spółkę Wodną, natomiast obok na posesji ktoś posadził sobie krzaczki, które są coraz większe i korzenie powodują brak ciągu i stoi woda, z kolei kolejny podniósł teren o 0,5 m, co powoduje zalewanie go. W związku z powyższym powinna być odgórna ustawa, aby płacić opłatę od posiadanych działek.

P. Małgorzata Jasny przekazała, że na spotkaniu jeden z Wójtów powiedział bardzo trafne słowa, że rolnicy sprzedający działkę powinni pouczyć nabywcę, że na polu znajdują się drenaże i nie należy podnosić terenu. W prawie wodnym istnieje zapis, że nie można zmieniać stanu wody na gruncie ze szkodą dla gruntów sąsiednich o czym rozstrzyga wójt (burmistrz). Dodała, że prawo budowlane nie zawiera informacji, ile można nadsypać terenu.

P. Czesław Smusz zapytał, czy możemy założyć, że właściciel działki 10 arowej odnosi korzyści z funkcjonowania Spółki Wodnej?

P. Małgorzata Jasny przekazała, że budując jakikolwiek obiekt, czy to linowy, czy jest to droga, szkoła, czy gmina, wszędzie jest pozwolenie na budowę, a na odprowadzanie wody musi być pozwolenie wodnoprawne.

P. Czesław Smusz przekazał, że w Suszcu na Komisji Rolnictwa, gdzie poruszany był temat spółek wodnych a przy nim krytyczny głos, dlaczego Powiat oraz Województwo nie wnoszą opłat do Spółki Wodnej mając tyle dróg, ale było odpowiedzi na pytanie.

P. Maria Adamczyk przekazała, że w 2017 roku 150 000 zł zostało przekazane z opłat środowiskowych na rzecz Powiatowego Zarządu Dróg. Przekazała, że wody z dróg idą do przypowiatowych rowów i ewentualnie dalej do rowów melioracyjnych w zależności od konfiguracji terenu. Sprawy związane z odprowadzaniem wody z gruntów powiatowych są regulowane przez Powiatowy Zarząd Dróg. Natomiast szczegółowe kwestie może omówić jedynie Dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że osobiście jako mieszkanka miasta nie zna się na melioracji, ale zdaje sobie sprawę z jej potrzeby. Patrząc z punktu widzenia prawodawcy zapytała, w które prawo należy wprowadzić w uzupełnienie, aby nie było luk, czy jest to prawo budowlane, czy wodne? Przekazała, że nie może być dobrowolności, że przychodzi ktoś z miasta, nie mając pojęcia o gospodarstwie wiejskim. Dodała, że taki wniosek zanieś do Sejmu.



Starosta przekazał, że w obu tych prawach zasypanie rowów jest karalne. Dodał, że ludzie łamią prawa i jest to kwestią ich mentalności.

Radny Józef Pabin zaproponował, aby wystąpić z uchwałą intencyjną do obecnych władz, aby uregulować niejasności.

Prowadzący posiedzenie przekazał, że Komisja powinna wypracować taki projekt uchwały w porozumieniu z p. Marią Adamczyk.

P. Maria Adamczyk przekazała, że na dzisiejszym posiedzeniu padło wiele problemów, które nękają Spółki Wodne. Jest jeden sposób uregulowania problemu istniejący od kilkudziesięciu lat, który opiera się na tym, że właścicielem urządzenia melioracji wodnej szczegółowej, jeśli nie jest wydzielony z gruntu jest właściciel gruntu. Na właścicielu gruntu i właścicielu urządzenia wodnego spoczywa obowiązek utrzymania urządzenia wodnego w należytym stanie i niedoprowadzenie do jego zaniku. Nakazuje się w większości przypadków Staroście, a w nowej sytuacji Wodom Polskim przywrócenie urządzenia do stanu spełniającego swoje funkcje. W celu utrzymania urządzeń wodnych może powstać dobrowolne zrzeszenie, jakim jest spółka wodna. Spółka wodna po uzyskaniu osobowości prawnej rządzi się sama na danym terenie. Z tego, co wszyscy podkreślają dużym mankamentem jest to, że osoby działające w spółce wodnej, czyli biorące na swoje barki prowadzenie spółki wodnej, ściąganie składek, zlecenie robót, rozliczanie się przed urzędem prowadzą to społecznie i nikt nie zmienił do tej pory tej zasady. Spółki są spółkami non profit, czyli wszystko, co sobie wypracują muszą być przeznaczone na cele statutowe spółki. Część spółek wodnych radzi sobie w ten sposób, że zakłada związki spółek wodnych, które odpowiadają, tak jak przedsiębiorcy, które prowadząc działalność za spółki. Jedną z propozycji przerzucenia tego stanu osób fizycznych i prawnych było wskazanie w jednej ze zmian prawa wodnego, iż będzie to zadanie własne gminy. Jeżeli byłyby głosy za tym, aby zmiana w ustawie prawo wodne doprowadziła do tego, aby kolejne zadanie własne nałożyć na utrzymanie urządzeń melioracji wodnej i taki zapis mógłby zostać zawarty w uchwale intencyjnej chyba, że pojawią się jakieś inne propozycje.

Radny Marian Szwarz poprosił gości, aby swoje uwagi przedstawili, aby radni wiedzieli, co umieścić w uchwale intencyjnej.

Prowadzący obrady poprosił zaproszonych gości o kontakt z p. Marią Adamczyk i analizę problemów.

P. Małgorzata Jasny przekazała, że był zapis w ustawie prawo wodne, że przechodzi to pod gminy.

Prowadzący obrady podziękował przedmówcom za udzielenie powyższych informacji i udział w posiedzeniu.

**Ad.2)**

Na posiedzenie został poproszony p. Marek Dutkowski Skarbnik Powiatu.

**Po dokonaniu analizy poniższych projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego oraz wysłuchaniu Skarbnika Powiatu członkowie Komisji zaopiniowali je następująco:**

1) projekt uchwały w sprawie **Programu Współpracy Powiatu Pszczyńskiego z Organizacjami Pozarządowymi oraz innymi podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2018 r. (Druk Nr 12)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 11 głosach „za” przez członków Komisji.

2) projekt uchwały w sprawie **ustalenia wysokości opłat za usunięcie i przechowywanie pojazdów oraz wysokości kosztów w przypadku odstąpienia od usunięcia pojazdu w roku 2018 (Druk Nr 13)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 11 głosach „za” przez członków Komisji.

3) projekt uchwały w sprawie **wysokości opłat za usunięcie i przechowywanie statków lub innych obiektów pływających w 2018 r. (Druk Nr 14)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 11 głosach „za” przez członków Komisji.

4) projekt uchwały w sprawie **określenia zadań, na które przeznaczają się środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (Druk Nr 15)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 11 głosach „za” przez członków Komisji.

Jednocześnie członkowie Komisji **wnioskuje** o zmianę tytułu projektu uchwały na następujący:

**„określenia zadań, na które przeznaczają się w roku 2017 środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych”.**

Powyższy wniosek został przyjęty pozytywnie jednogłośnie, przy 11 głosach „za” przez członków Komisji.

5) projekt uchwały w sprawie **określenia zadań, na które przeznaczają się w 2018 roku środki Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (Druk Nr 16)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 11 głosach „za” przez członków Komisji.

W trakcie obrad posiedzenie Komisji opuścił radny Bronisław Gembalczyk, w związku z czym pozostało 10 radnych.

6) projekt uchwały w sprawie **zmian budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2017 rok (Druk Nr 17)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 10 głosach „za” przez członków Komisji.

7) projekt uchwały w sprawie **zmiany Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Pszczyńskiego na lata 2017-2027 (Druk Nr 18)**, został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przy 10 głosach „za” przez członków Komisji.

Przewodzący obrady podziękował p. Staroście i p. Skarbnikowi za udzielenie powyższych informacji.

**Ad. 3) W punkcie 3 dotyczącym spraw bieżących Przewodniczący Komisji Gospodarki (...):**

- poddał pod głosowanie prot. 42/17 z dnia 16 października br., który został przyjęty pozytywnie jednogłośnie przez członków Komisji,
- zaproponował, aby kolejne posiedzenie Komisji Gospodarki (...) odbyło się w dniu **11 grudnia br. o godz. 14<sup>00</sup>**, nt. analizy i sformułowania opinii Komisji do projektu budżetu Powiatu Pszczyńskiego na 2018 rok oraz zaopiniowania projektów uchwał Rady Powiatu Pszczyńskiego merytorycznie podległych Komisji. Z kolei posiedzenie Komisji Finansów odbędzie się w dniu **18 grudnia br. o godz. 15<sup>00</sup>** w tym samym temacie, co Komisja Gospodarki (...).

Kontynuując prowadzący obrady zapytał, czy ktoś z radnych zgłasza jakieś wolne głosy?

Radny Rafał Wróbel zapytał, czy prawdą jest, że p. Wrona uzyskał zgodę podpisaną przez Starostę na prowadzenie działalności na 5 lat?

P. Grzegorz Nogły Etatowy Członek Zarządu wyjaśnił, że zgoda jest na pewnych warunkach. Zostały wprowadzone zapisy, że wszystkie operacje, które generowały największą ilość niekorzystnych zapachów mają być monitorowane w takki sposób, że informacja o planowanej przerzutce przesyłana będzie faksem w konkretnym dniu. P. Wrona prosił, aby część przerzutek odbywała się na otwartym terenie. Dodał, że jeżeli p. Wrona nie będzie przestrzegał zasad współdziałania Starosta może w każdej chwili pozwolenie cofnąć.

Radny Rafał Wróbel zapytał, w jaki sposób będzie to monitorowane?

P. Grzegorz Nogły Etatowy Członek Zarządu wyjaśnił, że jest rejestracja kierunków wiatrów i gdy zapachy będą docierały do mieszkańców, będą pojawiały się skargi. W momencie, kiedy będą skargi, a nie będzie zgłoszenia, będzie wiadome, że wykonywana jest przerzutka bez zgłoszenia.

Radna Bogumiła Maria Boba przekazała, że po powrocie z pracy w sobotę unosił się straszny zapach w centrum miasta.

P. Grzegorz Nogły Etatowy Członek Zarządu przekazał, że krótko po podpisaniu decyzji przez Starostę były zgłoszenia w związku z zapachem, co zostało sprawdzone, ale okazało się, że wiatr wiał z innej strony.

Radny Rafał Wróbel przekazał, że dziwi go, że były kierowane do Prokuratury pisma, a okazuje się, że wyrażana jest zgoda na dalsze wydzielanie zapachów.

P. Grzegorz Nogły Etatowy Członek Zarządu poinformował, że są pewne zobowiązania inwestycyjne przedsiębiorcy, który prowadzi działalność.

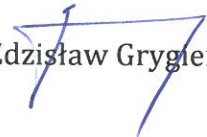
Radny Rafał Wróbel poprosił o przygotowanie informacji nt. tego co było podpisywane i na jakich warunkach. Następnie zapytał Wicestarostę, czy ma jakieś informacje związane z wysyłaniem uczennic na praktyki z PZS Nr 2? Zapytał, kto tym zarządza i czy sprawdzane są obiekty do których uczennice są wysyłane? Poinformował, że jego chrześniaczka była na takich praktykach, w Hotelu w Jastrzębiej – Górze. Poinformował, że uczennice jechały same na praktyki, na miejscu okazało się, że nie ma nikogo, kto miałby się nimi zająć. Prawie cała obsługa była z Ukrainy. Uczennice wstawały o 5.30 i przygotowywały dla klientów hotelu śniadania, potem sprzątały i były wykorzystywane do pracy na bankietach. Dodał, że uczniowie z innych szkół nie chcieli tam podjąć pracy. Okazało się również, iż uczennice nie otrzymają zwrotu pieniędzy, albowiem nie ukończyły kursu, co było spowodowane złymi warunkami.

Wicestarosta przekazał, że nie ma wiedzy na ten temat. Poinformował, że wyjaśni ww. sprawę. Poinformował, że błędem jest kształcenie w egzotycznych kierunkach. Dodał, że kierunek jakim jest hotelarstwo jest bardzo trudny, albowiem trzeba mieć do tego odpowiednią bazę oraz kadrę i rozeznanie w rynku. Przekazał, że specjalistyczne technikum znajduje się w Wiśle. Hotelarstwo jest trudną dziedziną, albowiem należy operować językami i należy znać specyfikę pracy w hotelu.

Wobec braku dalszych chętnych do zabrania głosu prowadzący obrady podziękował za udział w obradach i zamknął posiedzenie Komisji Gospodarki (...) o godz. 16<sup>00</sup>.

Prowadzący posiedzenie wspólne Komisji  
Gospodarki, Rolnictwa i Ochrony Środowiska  
i Komisji Finansów

Zdzisław Grygier



Protokołowała: Aleksandra Folek – Krupnik

